

Grzegorz Potęga:
Będziemy dobrze
i głośno TRZASKAĆ
przez najbliższe
pół roku

str. 4



Jakub Piosik:
To będzie duża zmiana
w opiece społecznej.
Ośrodki pomocy staną
się centrami usług

str. 6



**Sebastian
Ciernoczołowski:**
Magia świąt jest
tutaj szczególnie
potrzebna

str. 10



NASZA LUBUSKA

nr 41 (141)
13-19 grudnia 2024
ISSN 2720-1783

przejdź na naszą stronę

REGION

www.naszalubuska.pl

lci-lubuskie.pl

fb.com/lubuskiecentruminformacyjne



Nagrody Gospodarcze Marszałka rozdane!

str. 3



Paralimpijczycy docenieni za medale w Paryżu

str. 11



LUBUSKIE W CHMURZE NOWOCZESNE CENTRUM DANYCH DLA REGIONU

Lubuskie Centrum Cyfryzacji w Gorzowie to nowy, cyfrowy hub, który ma odmienić region. Znalazło się tu wszystko, co jest potrzebne do nowoczesnej obsługi danych. Od bezpiecznego przechowywania informacji po lokalną chmurę, która pomoże w szpitalach, urzędach i firmach.

Centrum ma zapewnić mieszkańcom dostęp do map, planów przestrzennych i innych praktycznych informacji. Z kolei start-upy IT znajdą tu miejsce do rozwoju, a sztuczna inteligencja przyspieszy diagnozy medyczne.

Zamiast budować drogie serwery w różnych miejscach, wszystkie dane będą tu bezpiecznie przechowywane – taniej i efektywniej. Projekt jest wspierany funduszami unijnymi i ma przynieść korzyści zarówno mieszkańcom, jak i lokalnym przedsiębiorcom. – To kolejny krok w cyfrową przyszłość województwa – mówił podczas otwarcia Marcin Jabłoński, lubuski marszałek. Wartość całego przedsięwzięcia to ponad 60 mln zł.

str. 5

W NUMERZE

Arkadiusz Dąbrowski:
PSL musi podkreślać
swoją podmiotowość

str. 4

Tomasz Nesterowicz
ma nadzieję, że sukcesy
Lewicy są dostrzegalne

str. 4

Jak rządzi Krosnem
Odrzańskim burmistrz
Grzegorz Garczyński?

str. 7

14 GRUDNIA
GODZ. 20:00
PIEKARNIA CICHEJ
KOBIECY



6. JAZZ CROSSING FESTIWAL
PIOTR LEMAŃCZYK TRIO
FEAT. RANDY BRECKER



Lubuskie
Warte zachodu



NASZ KOMENTARZ

Z dużej chmury
duży deszcz

Byliśmy z kamerą na otwarciu Lubuskiego Centrum Cyfryzacji. Od kilku lat jego powstanie zapowiadano jako rewolucyjne. „Go Cloud”, bo tak nazywa się placówka, powstało w Gorzowie Wielkopolskim. Stąd też nazwa, którą docenią miłośnicy kalamburów. Z zewnątrz – elegancka bryła. W środku – miśsień, który pompuje dane niczym główna rama systemu operacyjnego. To tutaj, w lubuskim data center, mają być przechowywane, przetwarzane i chronione informacje kluczowe dla regionu.

Co to znaczy „iść do chmury”? To znaczy zapewnić cyfryzację usług użyteczności publicznej naszego województwa. To znaczy wdrażać procedury w zakresie cyberbezpieczeństwa. Wreszcie: dostarczać i zwiększać dostępność e-usług dla Lubuszan i jednostek samorządu terytorialnego. Brzmi nowoczesnie i modnie, ale nie chodzi o modę – cyberbezpieczeństwo będzie za chwilę podstawą zaufania obywateli do instytucji. Bo bezpieczeństwo w świecie cyfrowym to nie opcja, a konieczność.

Otwarcie Lubuskiego Centrum Cyfryzacji zgromadziło tłum ludzi. Brakowało jedynie Morfeusza z „Matrixa”, który mógłby powiedzieć: „Witaj w rzeczywistości, Neo. Teraz wchodzisz do data center”. Bo chociaż jesteśmy jeszcze daleko od poziomu technomagii Wachowskich, to jednak stawiamy długie kroki w kierunku cyfrowej emancypacji. I to całkiem poważnie. Nawet jeśli polskie regiony mają co nadrabiać w porównaniu z liderami cyfryzacji w Europie, to u nas wydarzyła się rzecz ważna. Budynek przy Walczaka nie jest tylko miejscem na serwery. To symbol aspiracji. Może z tej chmury będzie duży deszcz – deszcz możliwości.

Kaja Rostkowska

”

**LUDZIE, KTÓRZY FUNKCJONUJĄ
NA GRANICY, CORAZ CZĘŚCIEJ
ZACZYNAJĄ JĄ POSTRZEGAĆ
NIE JAKO SZANSĘ ROZWOJOWĄ,
ALE JAKO PRZEKLEŃSTWO**

Marcin
Jabłońskimarszałek
województwa
lubuskiegopodczas obrad
Polsko-Niemieckiej
Komisji Miedzyrządowej
ds. Współpracy
Regionalnej i Przygranicznej

Innowacyjność w centrum uwagi

W tym roku wyróżnieni zostali przedsiębiorcy, którzy odważnie patrzą w przyszłość i wyznaczają nowe standardy w swoich branżach. Laureaci Nagrody Gospodarczej Marszałka Województwa Lubuskiego opowiadają o znaczeniu tego prestiżowego wyróżnienia, swojej drodze do sukcesu i roli, jaką odgrywa innowacyjność w ich codziennej pracy.

Marek Kołodziejski
właściciel firmy **Ton Color**

Przy dzisiejszych social mediach taka nagroda ma szczególne znaczenie. To wyróżnienie za codzienny trud, za walkę z przeciwnościami. Medialnie jest to także ogromna szansa na łatwiejszą promocję w mediach. Czuję się dowartościowany przez naszą administrację państwową, rządową, lokalną, przez urząd marszałkowski, wcześniej przez Zachodnią Izbę Handlową w Gorzowie, bo tam też zostałem trzy lata temu wybrany jako najbardziej innowacyjna firma w naszym województwie. Małej firmie na pewno łatwiej się tutaj przebić niż na przykład w województwie mazowieckim. Stąd też i ta przyjaźń z pracownikami naukowymi z naszego uniwersytetu czy z Lubuskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Kalsku. Ja mam pomysły, a nasi naukowcy pomagają mi w ich realizacji.

Dariusz Tront
członek zarządu **Lumel SA**

Każda nagroda jest wartościowa. Nagroda, która jest zaskoczeniem, jest jeszcze bardziej wartościowa. Tym bardziej że my staramy się być jak najbardziej innowacyjni, a każda nagroda innowacyjna powoduje to, że nam się chce bardziej. W ramach grupy mamy działy badawczo-rozwojowe w Polsce, Indiach i Chinach. Koordynujemy te działy i w ten sposób wprowadzamy wyroby na rynki zarówno europejskie, azjatyckie, w ogóle na cały świat, więc innowacja jest z założenia rzeczą oczywistą dla nas. Druga rzecz jest taka, że my pracujemy w elektronice. Jeżeli nie będziemy innowacyjni, nie ma nas na rynku i to jest oczywiste.

Jarosław Kondrat
współwłaściciel **Ekotechnologie sp. z o.o.**

Czujemy się docenieni. To pokazuje, że nasza praca nie poszła na marne, że to, co robimy, jest i ważne, i podoba się ludziom. Dbamy o środowisko, dbamy o produkty. Staramy się nie marnować zasobów naturalnych, wykorzystać wszystko, co jest możliwe i nadaje się do przerobienia. Nasz kierunek – nawozy z odpadów – dzięki temu możemy zdrowo żyć i zagospodarować odpady, które nie powinny iść na składowiska, co możliwe, żeby było zagospodarowane w recyklingu w obiegu zamkniętym. Ciężko łączyć produkcję z innowacją. Projekty były paroletnie, wymagały dużo pracy, dużych nakładów finansowych, było też związane z ryzykiem, czy to idzie w dobrym kierunku, zmiany przepisów – to spowodowało, że to ciężki kawałek chleba. A nareszcie coś z tego jest, więc cieszymy się bardzo.

Krzysztof Piegza
członek zarządu **Saint-Gobain Innovative Materials Polska Sp. z o.o. Sekurit Transport Division**

Jest to dla nas szczególne wyróżnienie i potwierdzenie naszego zaangażowania i pasji, z którą realizujemy projekty każdego dnia w naszym żarskim zakładzie. 2024 rok jest rokiem szczególnym dla nas, w którym obchodzimy 120-lecie istnienia tego zakładu, w tym 30 lat grupy Saint-Gobain. Innowacja dla nas jest wpisana w DNA. Jesteśmy firmą, która rozwija produkty z wartością dodaną, dzięki temu, a także ludziom, którzy pracują w naszym zakładzie, możecie państwo spotkać produkty wyprodukowane w województwie lubuskim w pojazdach na całym świecie.

Robot da Vinci pomaga także dzieciom

W Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze na początku grudnia miały miejsce pierwsze zabiegi z wykorzystaniem robota operacyjnego da Vinci u dzieci. Lecznica dołączyła w ten sposób do ośrodków w Krakowie i Wrocławiu. Szpital w Krakowie w maju tego roku jako pierwszy w kraju wykonał tego typu operację u dzieci. W Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Zielonej Górze operacje pod okiem proktora dr Lotte Jacobsen z Danii przeprowadzili wraz z zespołem: dr hab. n. med. Marcin Polok, prof. UZ oraz lek. Paweł Żuk.

– Chcemy poinformować opinię publiczną, a przede wszystkim rodziców dzieci, potencjalnych pacjentów naszego szpitala, że rusza także robotyka w zakresie chirurgii dziecięcej – powiedział na konferencji prasowej poprzedzającej zabieg prezes szpitala **Marek Działoszyński**, przypominając jednocześnie, że robot da Vinci trafił do lecznicy dzięki wsparciu samorządu województwa lubuskiego, który przeznaczył na ten cel ponad 11 mln zł, a szpital 3,4 mln zł. – Właśnie mija rok, od kiedy robot znajduje się u nas, a od tego czasu mamy już za sobą operacje urologów, chirurgów ogólnych, ginekologów, teraz chirurgów dziecięcych, a przed nami jeszcze szkolenie i operacje torakochirurgów i laryngologów – podkreślił.

O pierwszych zabiegach robotycznych mówił prof. Polok, kierownik



Robotyka daje ogromne możliwości wynikające z dużej precyzji narzędzi

oddziału chirurgii i urologii dziecięcej, który wraz z lek. Żukiem przeszedł wielostopniowe szkolenie z obsługi tego sprzętu.

– Przygotowania trwały kilka miesięcy w Danii, Hiszpanii i w Krakowie. Wczoraj miały miejsce pierwsze operacje 15-letniego chłopca z żylakami powrózka nasiennego, następnie u 5-letniego chłopca, który cierpiał na wodonercze. W tym drugim przypadku wykonaliśmy operację pieloplastyki, a więc zabieg naprawczy nerki – trudny, skomplikowany, wymagający precyzji. Pacjenci czują się dobrze, jeden z nich udał się już do domu, a drugi robi to niebawem – zapewnił. Prof. Polok podkreślił, że robotyka

daje ogromne możliwości wynikające z dużej precyzji narzędzi.

– To taka mikrochirurgia. Dysponujemy też bardzo dużym powiększeniem, co niezwykle ułatwia przeprowadzenie operacji nawet u małych dzieci – wyjaśnił, dodając, że kolejny operowany pacjent ma zaledwie trzy lata. W tym przypadku będzie to również operacja wodonercza.

Lek. **Paweł Matecki**, kierownik oddziału anestezjologii i intensywnej terapii dla dzieci, podkreślił sukces zespołu operacyjnego, który tego typu zabiegi na dzieciach przy użyciu robota da Vinci wykonuje jako jeden z pierwszych w Polsce.

źródło: Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze

Nagrody Gospodarcze Marszałka Województwa Lubuskiego rozdane!

Po raz siódmy w regionie zostały wręczone Nagrody Gospodarcze Marszałka Województwa Lubuskiego – wyróżnienia dla firm, które oferują innowacyjne produkty, technologie lub usługi. Uroczystość była okazją do uhonorowania najlepszych lubuskich mikro, małych, średnich i dużych przedsiębiorców, ale także spotkania się z przedstawicielami środowiska naukowego i instytucji otoczenia biznesu.

– Bardzo się cieszę, że państwo dopisali. Ta frekwencja pokazuje, że tego typu wydarzenia, gale, nagrody, podkreślanie znaczenia przedsiębiorców w województwie lubuskim jest niezwykle potrzebne i że państwa środowisko także odczuwa taką potrzebę, by przekonać się, że gospodarka jest numerem jeden i robimy wszystko, aby państwa wspierać i stwarzać jak najkorzystniejsze warunki do państwa działania – przywitał przedsiębiorców uczestniczących w gali marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński. – Gratuluję serdecznie nominowanym i laureatom. Mam nadzieję, że wieść o tym wydarzeniu będzie się szeroko niosła, że popularność tej gali będzie się zwiększać i jeszcze większa liczba uczestników zechce wziąć w niej udział w kolejnych edycjach – dodał marszałek.

Dotychczas w województwie przyznawano dwa wyróżnienia dla przedsiębiorców – oprócz Nagrody Gospodarczej był to Lubuski Lider Biznesu. Samorząd województwa postanowił wspólnie z Zachodnią Izbą Przemysłowo-Handlową w Gorzowie Wlkp. skonsolidować obie nagrody.

Nagrody to niejedyna forma wsparcia firm

– Bardzo się cieszę, że zechcieli państwo wziąć udział w tym konkursie. Mam nadzieję, że nagrody, które będziemy wręczać, sprawią państwu wiele radości. Przyznawało je znamienite jury, kapituła, grono fachowców. Chcę przy okazji powiedzieć, że staramy się podejmować wszystkie możliwe działania, by wspierać państwa w waszych dążeniach, by zdobywać przewagi konkurencyjne, osiągać sukcesy w kraju i na świecie. Staramy się sprawnie wydawać fundusze unijne, które są w gestii samorządu województwa. Prawie miliard euro, którym dysponujemy, to w ogromnej części pieniądze przeznaczone na gospodarkę. Mam nadzieję, że będą państwo śmiało sięgać również po inne formy wsparcia, np. bony na innowacje, aby mogli państwo jeszcze skuteczniej prowadzić działalność gospodarczą – powiedział marszałek województwa lubuskiego.

Zapowiedział też organizację kolejnych misji gospodarczych



Mam nadzieję, że nagrody, które będziemy wręczać, sprawią państwu wiele radości – powiedział marszałek Marcin Jabłoński

i targów dla przedsiębiorców, a także nakłaniał do pozyskiwania środków z Krajowego Planu Odbudowy.

Na koniec wystąpienia marszałek podziękował partnerom wydarzenia: Bankowi Gospodarstwa Krajowego oraz Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Podczas gali zarząd województwa lubuskiego reprezentował również wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski.

Gospodarka jest częścią organizmu województwa

Wojewoda lubuski Marek Cebula porównał gospodarkę do krwioobiegu, który zasila organizm województwa.

– Żeby organizm działał, potrzebuje tego krwioobiegu i tym krwiobiegiem są nasi przedsiębiorcy, którzy tutaj produkują, podejmują działalność gospodarczą, zmagając się z różnego rodzaju przedsiębiorcami. To wydarzenie ma też wymiar symboliczny, ponieważ pan marszałek wspominał o prezesie Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Nie było chyba też na tych galach wojewody lubuskiego, nie było go również na sesjach Sejmiku Województwa Lubuskiego i to się na pewno już zmieniło. Mam nadzieję, że państwo ten fakt też zauważają i doceniają, że w tej chwili jesteśmy jedną drużyną, która wie, że zmierzamy ku lepszej przyszłości Lubuszan i województwa lu-

buskiego, w tym przedsiębiorców województwa lubuskiego – mówił wojewoda.

Bank Gospodarstwa Krajowego wspiera innowacyjność

Partnera gali – Bank Gospodarstwa Krajowego – reprezentował Mateusz Tur, dyrektor regionu BGK. Podkreślał, że współpraca w ramach Nagrody Gospodarczej trwa od wielu lat.

– Dzisiaj spotykamy się, żeby wyróżnić najbardziej innowacyjne firmy w naszym regionie. Dla Banku Gospodarstwa Krajowego jako polskiego banku rozwoju jest to niezwykle istotne, ponieważ naszą misją jest wspieranie zrównoważonego rozwoju gospodarczo-społecznego. Poszukujemy rozwiązań w zakresie innowacyjności – nie tylko tej dotyczącej produktów, ale również procesów produkcyjnych w naszych firmach. Chciałbym pogratulować przedsiębiorcom, życzyć powodzenia w rozwijaniu tej części swojego biznesu i sukcesów zarówno na rynku krajowym, jak i arenie międzynarodowej – mówił.

Innowacyjność jest jak gra w pokera

Prezes Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Tomasz Pisarek wyjaśniał, jak można rozumieć innowacyjność.

– Innowacyjność to trochę taka gra w pokera. Z jednej strony wymaga ona gracza, od gracza nieustannego rozwoju kreatywności,

a z drugiej wielokrotnego dokonywania analizy ryzyka i umiejętności dokonywania zakładu. Ale to wszystko razem i tak nigdy nie daje stuprocentowej gwarancji wygranej. Szanowni państwo, dzisiaj na tej sali zabrali się przedsiębiorcy, gracze, którzy w zakre-

sie tej innowacyjności biznesu są najlepsi. Serdecznie im gratuluję. Gratuluję przedsiębiorstwom, zespołom ludzi, którzy na te nagrody pracowali, życząc im kolejnych sukcesów – mówił prezes KSSSE.

Aleksandra Pietruszewska
a.pietruszewska@lubuskie.pl

LAUREACI NAGRÓD GOSPODARCZYCH MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

Innowacyjne mikroprzedsiębiorstwo: ●Ton Color Marek Kołodziejski – branża spożywcza (Zielona Góra) ●Hertz New Technologies Sp. z o.o. – branża technologiczna (Zielona Góra) ●Stacjomat.pl Piotr Szymczak – elektromobilność (Zielona Góra).

Innowacyjne małe przedsiębiorstwo: ●Ekotechnologie Sp. z o.o. – zagospodarowanie odpadów (Górzycza) ●ZIEL-BRUK Makarewicz Sp. z o.o. – materiały budowlane (Płoty) ●AMP Sp. z o.o. – branża maszynowa (Chociule).

Innowacyjne średnie przedsiębiorstwo: ●LUMEL SA – branża elektrotechniczna (Zielona Góra) ●Holding-Zremb Gorzów SA – branża metalowa (Gorzów Wlkp.) ●POLI-ECO Tworzywa Sztuczne Sp. z o.o. – materiały wykończeniowe (Żary).

Innowacyjne duże przedsiębiorstwo: ●Saint-Gobain Innovative Materials Polska Sp. z o.o. Sekurit Transport Division – branża motoryzacyjna (Żary) ●NORD Systemy Napędowe Sp. z o.o. – branża elektrotechniczna (Wiechlice) ●LUG Light Factory Sp. z o.o. – branża elektrotechniczna (Zielona Góra).

Nagrodę publiczności otrzymała dodatkowo firma Stacjomat.pl Piotr Szymczak.

– Innowacje to badania i rozwój. Mocno korzystamy z możliwości funduszy, które daje urząd marszałkowski, nasze województwo. Chciałem też podziękować pani doktor Justynie Koryckiej i panu doktorowi Radosławowi Grechowi, którzy bardzo mocno wspierają przedsiębiorców wiedzą i badaniami – powiedział właściciel firmy Stacjomat.pl, Piotr Szymczak.

– W imieniu własnym i zespołu chciałam bardzo podziękować za wyróżnienie, za otrzymaną nagrodę. To sukces nas wszystkich. Promujemy ekologię, zrównoważony rozwój i wszystko, co jest związane z dobrobytem, czyli tym, co jest dla nas najlepsze – mówiła Bożena Chmielina, wiceprezesa zarządu firmy Ekotechnologie sp. z o.o.

Rafał Trzaskowski w Gliwicach. Start kampanii z nadzieją na prezydenturę

Na konwencji w Gliwicach Rafał Trzaskowski zaprezentował się jako kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta RP. Przedstawiał wizję nowoczesnej demokracji. W jego przemówieniu silnie wybrzmiały wątki dotyczące roli samorządów.

Trzaskowski odwołał się do swoich doświadczeń jako samorządowca, podkreślał wagę niezależności prezydenta, jego gotowości do podejmowania decyzji. Mówił o tym, że „prezydent wnosi do Pałacu Prezydenckiego swoje doświadczenie, a nie dopiero się wszystkiego uczy”. Dużą wagę nadał znaczeniu współpracy między samorządami a rządem, a za tym chyba wyborcy KO zdążyli zatęsknić przez osiem lat. Co ważne, wskazał na potrzebę wprowadzenia ustawy metropolitalnej, która ma wzmocnić współdziałanie stolicy z gminami ościennymi.

Koniec ery PiS-u

Ten powrót do samorządności wiąże się z końcem „ery PiS”. Samorządność Trzaskowski uważa, jak można było wywnioskować, za fundament demokracji. Kandydat KO wielokrotnie nawiązywał do budowy silnego społeczeństwa obywatelskiego, gotowego przeciwstawić się centralizacji i populizmowi.

Wrócił też do sprawy patriotyzmu, która była szeroko dyskutowana kilka lat temu. Ówczesna opozycja twierdziła, że PiS sobie patriotyzm przywłaszcza, a PiS mówił o tym, że jest wybierany przez prawdziwych Polaków...

Lawina komentarzy

Przemówienie w Gliwicach, co oczywiste, zostało odebrane różnie w zależności od politycznych sympatii, ale jedno jest pewne: było o nim głośno i wywołało lawinę komentarzy w mediach, głównie społecznościowych. Tusk stwierdził, że Trzaskowski jest jedyny, który „może dziś zjednoczyć Ojczyznę”. Lubuscy politycy KO nie kryli entuzjazmu. „Świetnie zorganizowana konwencja prezydencka (...). Wystąpienia Donalda Tuska i Rafała pełne pomysłów, energii, realnego spojrzenia na świat, w którym żyjemy. Będziemy dobrze i głośno TRZASKAĆ przez najbliższe pół roku” – napisał na FB Grzegorz Po-



PROF. WALDEMAR SŁUGOCKI
Poseł na Sejm RP

Atmosfera podczas konwencji była fantastyczna. Rafał Trzaskowski był przygotowany komplementarnie, wszystkie elementy przemówienia się łączyły. Kandydat zauważył zróżnicowanie regionów w Polsce, dostrzegł, że mieszkańcy w różnych częściach kraju stawiają czoła trudnej egzystencji. Jak powiedział: będzie miał otwartą rękę i pokona zaciśniętą pięść. Jest to moim zdaniem pokazanie w sposób symboliczny dojrzałości i dążenia do jedności Polaków. Rafał Trzaskowski zwrócił także uwagę na sprawy związane z równością, a to bardzo istotne, bowiem każdy z obywateli powinien mieć podobne możliwości i szanse. Niezwykle ważne były także wątki dotyczące rozwoju gospodarczego. Słowem, zaprezentował wizję, którą chciałby realizować jako prezydent. Uważam, że było to wystąpienie godne głowy państwa.

tęga, wicemarszałek lubuski.

Zwolennicy chwalili precyzję przekazu i jego optymistyczny ton. Nie brakowało jednak głosów krytycznych. Jarosław Kaczyński napisał na X: „Na wielkim balu wiceprzewodniczącego PO puste gesty,

puste słowa. Jedna wielka ściema. Są rzeczy naprawdę ważne”. Krytycy zwracali także uwagę na momenty, które uznali za nieprzygotowane lub chaotyczne. Szczególnie dyskutowany był fragment, w którym Trzaskowski próbował zaangażować

wać młodzież, co zostało przez niektórych określone jako sztuczne.

Nowe otwarcie?

Zarówno forma, jak i treść wystąpienia wskazują, że Trzaskowski buduje narrację opartą na potrzebie nowego otwarcia i modernizacji Polski. Czy jego propozycje przekonają Polaków? Ostateczna odpowiedź nadejdzie w nadchodzących miesiącach kampanii. Na razie widać, że jego sztab intensywnie pracuje nad mobilizacją elektoratu, stawiając na mieszanekę optymizmu i doświadczenia. A zaakcentowanie konieczności połączenia szczebla prezydenckiego z samorządowym jest ważne: bo prezydent może wpływać na samorządność nie tylko przez legislację i weto, ale też prowadzenie dialogu, wspieranie lokalnych inwestycji, zachęcanie do pozyskiwania unijnych funduszy. Czy nowy prezydent Polski, ktokolwiek nim zostanie, tego dopilnuje? Polacy czekają na nowe otwarcie.

PSL musi jasno podkreślać swoją podmiotowość

Arkadiusz Dąbrowski, sekretarz lubuskiego PSL mówi o znaczeniu oraz trudnościach, które wiążą się z funkcjonowaniem obecnej koalicji rządzącej, którą tworzą Platforma Obywatelska, Lewica, Polska 2050 oraz PSL. Jak jednak zaznacza, dla każdego przedstawiciela partii koalicyjnych, nobilitacją powinna być możliwość zmieniania Polski po rządach PiS.

- Czujemy się na pewno wzmocnieni tym, że dzisiaj to my stoimy razem z Platformą Obywatelską, Lewicą i Polską 2050 przy sterze tego okrętu, którym jest Polska. I na pewno jest to wielkie wyzwanie i wielka odpowiedzialność – podkreśla Dąbrowski.

Jaki jednak zauważa, wielopartyjność w rządzie oznacza różnorodność spojrzeń na kluczowe kwestie, co niestety prowadzi do trudności w podejmowaniu decyzji.

- Jest to trudna koalicja, bo każda z tych ugrupowań, które ją tworzy, ma swoje spojrzenie na pewne sprawy. Znacznie trudniej jest pewnie rządzić Donaldowi Tuskowi, niż było Jarosławowi Kaczyńskiemu – wskazuje sekretarz lubuskiego PSL.

Dąbrowski podkreśla również różnicę w porównaniu do wcześniejszych rządów Zjednoczonej Prawicy, które opierały się na jednolitym środowisku politycznym.

Obecna koalicja musi radzić sobie z różnicami światopoglądowymi i gospodarczymi, co utrudnia proces decyzyjny, choć – jak zaznacza – postęp jest widoczny:

- Podjęcie jakiegokolwiek decyzji jest trudniejsze, ale to nie oznacza, że jest niemożliwe, bo przecież ciągle małymi krokami, ale do przodu się posuwamy – zapewnia.

Polityk ludowców apeluje również o większą aktywność PSL w promowaniu swoich osiągnięć. Wspomina o sukcesach ministra obrony narodowej, które

– choć istotne – nie są dostatecznie nagłaśniane.

- PSL powinno bardziej podkreślać swoją podmiotowość i otwarcie mówić o sukcesach, choćby ministra obrony narodowej. Powinniśmy mówić po prostu głośniej.

Dąbrowski uważa, że jego partia powinna położyć nacisk na kwestie medialne, by sukcesy były bardziej dostrzegalne, a co za tym idzie, szerzej doceniane przez opinię publiczną.

- Czasem zapominamy o tym, aby się pochwalić, tak mówiąc kolokwialnie. Tych sukcesów jednak kilka jest, chociażby właśnie nowe kontrakty w MON-ie, za które odpowiedzialny jest wicepremier i nasz lider – Władysław Kosiniak-Kamysz.

Adrian Stokłosa



Mam nadzieję, że sukcesy Lewicy są dostrzegane

- Mam nadzieję, że te sukcesy są dostrzegalne, bo to też nie chodzi o to, żeby się chwalić, tylko o to, żeby wyborcy mieli świadomość, jakich wyborów w trakcie wyborów potem dokonują – mówi Tomasz Nesterowicz pytany o to, czy Lewica umie przekuć przeforsowanie swoich pomysłów w sukces, który dostrzegą wyborcy. Mowa m.in. o wolnej Wigilii, rencie wdowie czy dłuższym urlopie dla rodziców wcześniaków.

Współprzewodniczący Lewicy w Lubuskiem wskazuje, że partia dba o jasny przekaz tego, czego udało jej się dokonać, ale ważną rolę w tej kwestii odgrywają również media.

- To jest zawsze składowa tego, jakie informacje przekazujemy i tego, jak te informacje są potem przekazywane przez media, bo z tym rzeczywiście różnie bywa. Jak zawsze mogłoby być lepiej. Te pomysły nie miały większych problemów, żeby przejść czy uzyskać wsparcie na poziomie koalicji, dlatego że one są propaństwowe – zaznacza.

Nesterowicz podkreśla, że musimy mieć świadomość tego, że państwo to nie tylko są wskaźniki ekonomiczne i gospodarcze, ale są to przede wszystkim ludzie i musimy budować takie państwo, w którym obywatele będą chcieli przebywać.

- Już w zasadzie mierzymy się z problemem demograficznym. Z jednej strony mieliśmy falę uchodźstwa, czyli kilka milionów Polaków, niestety, wyjechało za granicę. Część wraca, część została... Jednak jest nas coraz mniej – wylicza.

Zdaniem polityka Lewicy fundamentalnym obszarem, który trzeba dostosować do obywateli jest stworzenie takich warunków, żeby Polki i Polacy chcieli zakładać rodziny, mieć potomstwo.

- Czym lepsze warunki do życia stworzymy, czym bardziej przyjazne dla obywateli, tym jest większa szansa,

że może część Polaków z zagranicy wróci, może część młodych Polaków będzie chętnie zakładać rodziny i chętnie wchodzić w fazę rodzicielstwa – prognozuje.

Jak dodaje Nesterowicz jednym z głównych wyzwań gospodarczych jest kwestia podejścia do systemu pracy w Polsce i stopniowe zmiany, które odpowiadają XXI wiekowi.

- My rozpoczęliśmy debatę na temat tego, ile dni ma mieć tydzień pracy. Niektóre rozwiązania europejskie pokazują, że czterodniowy tydzień pracy jest podobnie efektywny. Punktem wyjścia może być też skrócenie tygodniowego czasu pracy z 40 do 35 godzin.

Adrian Stokłosa





Politycy i samorządowcy z Lubuskiego dyskutowali o nowej placówce



W obiekcie znajdzie się miejsce na zebrania związane z pracą lubuskiego sejmiku

W chmurze innowacji: Lubuskie Centrum Cyfryzacji otwarte!

9 grudnia 2024 roku w Gorzowie Wielkopolskim otwarto Lubuskie Centrum Cyfryzacji Go Cloud, pierwszą w Polsce instytucję tego typu. Inwestycja ma wspierać rozwój usług cyfrowych w regionie oraz zapewniać bezpieczne zarządzanie danymi dla gmin, szpitali i mieszkańców. To kolejny etap cyfrowej transformacji województwa.

Nowo powstała spółka, powołana decyzją sejmiku województwa, została wyposażona w nowoczesną infrastrukturę teleinformatyczną. Dzięki temu samorządy będą mogły zarządzać danymi, takimi jak dokumentacja dotycząca planowania przestrzennego czy dróg, bez konieczności inwestowania we własne systemy. Szpitale zyskają możliwość bezpiecznego przechowywania wrażliwych danych medycznych, co znacząco podniesie standardy ochrony informacji.

Krok milowy

Marszałek województwa, **Marcin Jabłoński**, podkreślił znaczenie tej inwestycji: - Tu, w Gorzowie Wlkp., realizujemy nasze marzenia o nowym wymiarze wykorzystania sztucznej inteligencji z myślą o mieszkańcach regionu. Powołaliśmy instytucję wyposażoną w profesjonalne zasoby teleinformatyczne, powiedzmy na miarę XXII wieku. Będzie świadczyć usługi jednostkom województwa oraz lokalnym samorządom.

W ramach centrum realizowany jest projekt „MedBrain L”, który zrewolucjonizuje diagnostykę medyczną dzięki sztucznej inteligencji. Rozwiązanie to umożliwi szybszą analizę badań w dziedzinach takich jak mammografia, pulmonologia czy neurologia, skracając czas oczekiwania na wyniki nawet do kilkunastu minut. Szpitale w Gorzowie, Zielonej Górze i Torzymiu już korzystają z tego innowacyjnego

systemu, który jest pierwszym tego typu narzędziem w Polsce dostępnym dla mieszkańców.

Trwają prace nad kolejnym systemem wykorzystującym nowoczesne technologie – tym razem wspomagającym osoby starsze. Ma on objąć co najmniej kilka tysięcy lubuskich seniorów.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Warto zaznaczyć, że centrum to nie tylko wsparcie administracyjne i medyczne, ale także krok w stronę cyfrowego funkcjonowania województwa w dobie wyzwań związanych z cyberbezpieczeństwem. Jak zauważył

Wojciech Olszewski, dyrektor Biura Projektów Własnych Urzędu Marszałkowskiego: - Budujemy podstawy dla cyfrowego funkcjonowania województwa. Pomożemy rozwiązywać wyzwania, które stoją przed nami w najbliższej przyszłości, jak np. cyberbezpieczeństwo.

W nowym budynku znajdzie się także przestrzeń dla start-upów. W ten sposób region działa na rzecz inkubacji nowych przedsiębiorstw, stwarza możliwości rozwoju zwłaszcza w branży tak informatycznej – nowoczesnej, innowacyjnej i odpowiadającej na wyzwania cyfrowej współczesności.

UMWL w Gorzowie Wlkp.

Otwarcie centrum to również okazja do zaprezentowania nowej siedziby Biura Zamiejscowego Urzędu Marszałkowskiego. Nowy budynek usprawni obsługę mieszkańców północnej części województwa, eliminując konieczność podróży do Zielonej Góry.

- Z myślą o lepszej jakości obsługi mieszkańców północnej części województwa lubuskiego, wszystkie usługi świadczone przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego znajdą się w jednym miejscu, własnym budynku, w komfortowych warunkach, bez konieczności dojazdów

do jednostki macierzystej w Zielonej Górze i ciągłych zmian lokalizacji. To wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym – mówi **Natalia Burdz**, dyrektor Wydziału Zamiejscowego UMWL.

Rewitalizacja byłego szpitalnego budynku, gdzie znajduje się Lubuskie Centrum Cyfryzacji, kosztowała ponad 27 mln złotych, a serwerownia, systemy informatyczne i wyposażenie obiektu – ponad 40 mln.

Cyfrowo, ale i artystycznie

Warto dodać, że otwarciu LCC towarzyszyła część artystyczna. Wystąpili aktorzy gorzowskiego Teatru im. Juliusza Osterwy w spektaklu „Nowy, wspaniały świat”. Sztuka nawiązała do tego, że technologia jest jedną z największych broni dominacji naszych czasów, ale paradoksalnie może być również jednym z ostatnich miejsc, w których człowiek podejmuje próby ponownego połączenia się z innymi.

Podczas otwarcia obejrzelśmy także pokaz mody **Natalii Ślizowskiej**, Lubuszanek, która zajmuje się projektowaniem ubrań i dodatków. Pokazowi towarzyszyły gromkie brawa. Połączenie świata cyfrowego z artystycznym przypominało, że sztuka staje się bardziej interaktywna, dostępna i eksperymentalna, łącząc tradycyjne formy wyrazu z innowacyjnymi rozwiązaniami cyfrowymi. To przestrzeń, gdzie technologia i wyobraźnia tworzą zupełnie nowe jakości.



Wystawiono fragment sztuki Nowy, wspaniały świat



Pokaz mody Natalii Ślizowskiej

Włączanie – nie wykluczanie

Tak można opisać główną ideę, stojącą za „Lubuskim Włącznikiem”. Poznaliśmy Liderów Ekonomii Społecznej 2024! Konkurs to także moment refleksji nad tym, jak lokalne działania mogą zmieniać otaczający nas świat. I że biznes można łączyć z niesieniem pomocy innym ludziom.

Lubuski Włącznik to konkurs Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej dla organizacji stawiających ludzi ponad zysk. Nagradzane są firmy i instytucje, które dają pracę bezdomnym, seniorom i długotrwale bezrobotnym, mającym trudności ze znalezieniem zatrudnienia.

– To niezwykle ważne, aby osoby prowadzące działalność gospodarczą lub zakładające stowarzyszenia i fundacje przekształcały swoje firmy w taki sposób, by zapewnić pracę osobom z niepełnosprawnościami – zarówno fizycznymi, jak i umysłowymi – oraz tym, które mają trudności z wejściem na rynek pracy. Działania te są istotne, ponieważ polityka ekonomii społecznej przenika do naszego życia, a naszym celem jest wspieranie tych osób w zdobywaniu pełnych praw, ale i obowiązków w społeczeństwie – podkreśla wicemarszałek Grzegorz Potęga.

Na gali podsumowującej konkurs w Muzeum Ziemi Lubuskiej nagrodzono tych, którzy codziennie wkładają serce w rozwój ekonomii społecznej. Jak mówi wicemarszałek Potęga: – Atmosfera, która tam panuje, wskazuje na to, że są to ludzie niezwykle mocno zaangażowani i chcący realizować się właśnie w tej pomocy drugiemu człowiekowi. Radość z jaką odbierali te nagrody, pozwala mi sformułować tezę, że jest to istotne tak dla nich jak i dla nas, ale przede wszystkim dla tych osób, na których to się wszystko robi.

W tym roku po raz pierwszy przyznano nagrodę dla Osobowości Działań Społecznych, którą zdobył Dariusz Wojciechowski, prezes zielonogórskiego koła Polskiego Związku Niewidomych. Jego zaskoczenie i wzruszenie tylko podkreśliły, jak ważne jest docenianie takich działań.

Fundacja Centrum Rodziny z Zielonej Góry została wyróżniona jako Lider Przedsiębiorczości Społecznej, Fundacja Zielona Arteterapia triumfowała w kategorii Lider Reintegracji, a Krystyna Adamenko z Fundacji Pięknolesie została Liderką Inicjatyw Społecznych. Nagrody trafiły również do samorządów przyjaznych ekonomii społecznej, w tym do Urzędu Miejskiego w Nowej Soli, PCPR w Zielonej Górze i OPS w Bojadłach.



Jednak konkurs to coś więcej niż statuetki i podziękowania. To dowód na to, że działania podejmowane z myślą o lokalnej społeczności nie tylko są zauważane, ale i inspirują innych. Wspieranie ekonomii społecznej to budowanie lepszego jutra – krok po kroku, inicjatywa po inicjatywie.

Magdalena Podhajacka

Był OPS, będzie CUS.

Rewolucja w opiece społecznej

W urzędzie marszałkowskim podpisano 7 umów na przekształcenie Ośrodków Pomocy Społecznej w Centra Usług Społecznych. CUS-y dają znacznie większe opcje wsparcia mieszkańców, bo nie trzeba spełniać żadnych progów dochodowych. Takie ośrodki od 1 stycznia zaczną działać w 7 lubuskich gminach. Ich uruchomienie kosztuje 21 mln zł.



Umowy na przekształcenie OPS w CUS podpisały gminy: Międzyrzecz, Szprotawa, Świebodzin, Trzciel, Trzebiel, Zbąszynek oraz Zielona Góra

Taxi dla seniorów, pomoc „złotej rączki”, kluby mam – to tylko przykładowe projekty, jakie będą realizować lubuskie Centra Usług Społecznych. Ich powstanie jest możliwe dzięki wsparciu z Unii Europejskiej, które do gmin trafi za pośrednictwem urzędu marszałkowskiego. Niezbędne umowy, dzięki którym znikną OPS-y, a powstaną CUS-y podpisał marszałek Marcin Jabłoński. Ich wartość to ponad 21 mln zł.

– Naszym podstawowym zadaniem jest rozwiązywanie problemów, które występują rzeczywiście i są bliskie ludziom. Dzięki tym pieniądzom uda się wesprzeć m.in.: osoby słabiej radzące sobie w życiu, starsze, niepełnosprawne lub ludzi zbyt młodych na inną pomoc. Udowadniamy, że to nie musi wiązać się tylko z takim klasycznym podejściem OPS-u, gdzie przedstawia się dokumenty świadczące o formalnym ubóstwie, ale mówi się o różnego rodzaju problemach do rozwiązania – wyjaśnia samorządowiec.

Jako przykłady urzędnicy podają pomoc w transporcie do lekarza lub przysłanie fachowca do domowych usterek. – W CUS-ach kryterium

dochodowe nie będzie czynnikiem, który ograniczy dostęp do usług społecznych. To będzie duża zmiana – wyjaśnia Jakub Piosik, dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego UMWL.

I tak CUS-y powstaną na razie w 7 lubuskich gminach. Jedną z nich to Zielona Góra, która jest dopiero drugim miastem o takiej wielkości, przekształcającym swoje Ośrodki Pomocy Społecznej. W przypadku Winnego Grodu operacja pochłonie 6,2 mln zł. – Jednym z naszych pomysłów i myśle, że będzie to „strzał w dziesiątkę”, jest usługa tzw. złotej rączki. Chodzi o specjalne usługi fachowców od drobnych napraw domowych i usterek, które często są kłopotliwe dla osób starszych lub samotnych. Chociażby to chcemy realizować w Centrum Usług Społecznych – tłumaczy Marek Kamiński, wiceprezydent Zielonej Góry.

Umowy na przekształcenie OPS w CUS podpisały gminy: Międzyrzecz, Szprotawa, Świebodzin, Trzciel, Trzebiel, Zbąszynek oraz Zielona Góra. Według założeń we wszystkich miejscowościach pomocą zostanie

objętych przeszło 1300 mieszkańców.

– Przygotowywaliśmy się do tego od 3 lat, bo widzimy potrzebę zmian społecznych, które staramy się systematycznie wprowadzać. Chcemy poszerzyć nasze propozycje, w czym pomoże przekształcenie w CUS. Nasze pomysły to np. 6 mieszkań dla naszych obywateli, aby pozostali w swoim środowisku i nie byli przekierowani do domów pomocy społecznej – zapewnia Dominika Konieczna, dyrektorka OPS w Trzcielu.

– Wierzę, że ta duża kwota przeznaczona na Centra Usług Społecznych będzie odczuwalna i pozwoli stworzyć dobrą praktykę, aby także pozostałe samorządy chciały odejść od tego klasycznego na dzisiaj, niedoskonałego i nie do końca skutecznego podejścia wspierania potrzebujących na swoim terenie – podsumowuje Marcin Jabłoński.

Centra Usług Społecznych w wymienionych gminach zaczną działać z początkiem nowego roku. Urząd marszałkowski ma w planach kolejne unijne konkursy na utworzenie CUS-ów skierowane do lubuskich gmin.

Dariusz Nowak

ŚWIĄTECZNY KIERMASZ KSIĄŻEK

11-14.12.2024

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna
im. Cypriana Norwida
w Zielonej Górze

BIBLIOTEKA
NORWID

Krosno Odrz. Wszystko dla dzieci

Jak słyszymy w Krośnie, w ciągu tych kilku miesięcy panowania nowej rady i nowego burmistrza nic się nie zmieniło. I co w tym przypadku może zaskakiwać, mieszkańcy traktują to raczej jako plus i atut obecnego samorządu.

Najpierw objazd, później korek przy moście, następnie korek przy rondzie i kolejne znaki z ograniczeniami prędkości wyglądają jak drwina z kierowców, bo widniejące na nich magiczne 40 kilometrów na godzinę jest tutaj bardzo często prędkością marzeń.

- To już trwa latami – smętnie kiwa głową **Mateusz Rybiński**. – Na Krosno narzekają kierowcy podróżujący tranzytem, a pomyślcie, jak my się czujemy.

Żadnej rewolucji

Prechodnie pytani na krośnieńskich ulicach są zadowoleni ze swojego miejsca do życia, doceniają malownicze położenie i wszystko to, co w ostatnim czasie w mieście się podziało. Mówią o zrewitalizowanym parku, lepszej ofercie handlowej i o tym, że powołutku nawet służba zdrowia jest jakby nieco lepsza. Jednak spośród kilkunastu krośnian, z którymi rozmawialiśmy, tylko jedna osoba nie wspomniała o, cytując, komunikacyjnym zaparciu.

- W Krośnie nie ma sensu pytać o nową władzę, czy o nowe rzeczy, które w ciągu tych kilku miesięcy się dokonały – mówi spotkana obok bazaru krośnianka. – U władzy są te same nazwiska, które tak naprawdę walczą z tymi samymi problemami. Korki, ogromne problemy z miej-

scami parkingowymi, niezależnie od tego, czy masz samochód, czy go nie masz, pokonanie dystansu z dolnej części miasta do górnej, to wyprawa.

Dla kogoś, kto dłuższy czas nie wędrował po Krośnie, spacer może być lekkim szokiem. Nowe centrum administracyjne w budynkach powojennych, uporządkowany park, znany niemiecki market tuż obok siedziby magistratu...

- Miasto się zmienia, ale zbyt wolno – dodaje **Teresa Gaweł**. – Dla mnie najważniejsze jest, że nas nie zalało. To pokazuje, że te wieczne wykopki miały jakiś sens.

O tym, że rzeczywiście trudno mówić o jakimś przewrocie w ratuszu, można przekonać się, czytając wizytówki na drzwiach ratuszowych gabinetów. Owszem, dotychczasowy burmistrz **Marek Cebula** został lubuskim wojewodą, ale jego miejsce zajął dotychczasowy starosta krośnieński, który wcześniej był zastępcą burmistrza.

- To oczywiście jest jakieś nowe wyzwanie, ale tak już bywa w samorządzie, że 6 maja kończę urzędowanie w jednym gabinecie, a 7 maja rozpoczynam w drugim – mówi **Grzegorz Garczyński**. – Ale dzięki temu jest mi łatwiej wejść te miejsko-gminne sprawy. Sądzę, że dla miasta jest to dobre, gdyż realizujemy



kolejny etap planu, pomyślu na miasto, który rodził się gdy 22 lata temu, wraz z obecnym wojewodą, zostaliśmy radnymi. Czyli nie mówmy, proszę, o jakimś nowym początku.

Burmistrz podkreśla zatem, że realizuje swoje wyborcze hasło, podkreślając, że to, co dobre jest dla dzieci, dobre jest dla wszystkich. Przecież to wokół dzieci kręci się życie wielopokoleniowej rodziny, dla dzieci są tereny zielone, place zabaw, infrastruktura kulturalna i sportowa, wreszcie to o dzieciach myślimy za każdym razem, gdy postulujemy zwiększenie bezpieczeństwa. Dziś każde krośnieńskie dziecko, o ile rodzice tego zechcą, znajdzie miejsce w przedszkolu, przybywa miejsc przyjaznych rodzinom, trwają inwestycje

w oświacie, a w stosunku do liczby mieszkańców Krosno ma najbardziej rozbudowany monitoring. Obecnie trwa akcja tworzenia tzw. sinusoidalnych progów zwalniających. Wreszcie powstaje sieć ścieżek rowerowych.

Władze Krosna zdają sobie doskonale sprawę, że są i pewnie będą rozliczane przede wszystkim z komunikacji i ochrony przeciwpowodziowej.

- Rzeczywiście Odra szybko przywołała nas do tablicy – przyznaje burmistrz. – W styczniu zakończyliśmy budowę wałów, we wrześniu przyszedł test. W mieście musieliśmy budować zaporę w okolicy podnoszonego mostu, ale nic się nie wydarzyło. Gorzej z trzema sołectwami, które ucierpiały. Ochrona przeciwpowodziowa po-

kazuje, że w samorządzie potrzebna jest cierpliwość. Budowę nowego systemu ochrony prowadziliśmy od 2012 roku.

Odkorkować miasto

A komunikacja? Ostatnie lata wymagały wielkiej cierpliwości. Najpierw były prace przy wałach i mostach na kanałach, teraz trwa skomplikowana i kosztowna operacja podnoszenia zabytkowego mostu. Nawiasem mówiąc, niepotrzebna, gdyż w międzyczasie zdecydowano, że Odra nie będzie miała piątej klasy żeglowności. W 2027 zostanie zakończona budowa obwodnicy miasta.

- 1 stycznia ruszy oczekiwana od dawna wspólna komunikacja publiczna – nie kryje satysfakcji **Garczyński**. – Mamy 12 autobusów i pięć milionów na kolejne cztery. Połączy ona nie tylko dwie części miasta, okoliczne miejscowości, ale skomunikuje cały powiat. Bardzo ważne jest połączenie Krosna z Gubinem. To jeszcze jeden element, który pozwoli nam zmniejszyć tradycyjne animozje między tymi miastami. Zresztą w ostatnich czasach te wieloletnie napięcia udało nam się stłumić nie tylko przez działanie w powiecie wspólnej koalicji, ale radząc sobie z problemem szpitala. Od dwóch lat generuje on zyski.

Jak w każdej miejscowości

można robić bilans zysków i strat oraz snuć plany na przyszłość, budować strategię. Rozbudowa o 12 ha strefy ekonomicznej, coraz mocniejsze powiązanie aglomeracji, która liczy około 30 tys. mieszkańców, tworzenie obszaru funkcjonalnego, oczekiwanie na programy pozwalające wspomóc rewitalizację. Ma zostać również wzmocniona miejscowa jednostka wojskowa. Nowy adres zyska dom kultury z salą kinową i inkubator przedsiębiorczości. Zarówno władze, jak i krośnianie mają wrażenie, że nie do końca jest wykorzystany potencjał turystyczny ich miejscowości. Po pierwsze piękne okoliczności przyrody, po drugie wspaniała przeszłość i po trzecie lokalne smaki.

- Na jednym z kanałów powstaje przystań, uruchomimy wypożyczalnię kajaków, aby móc podziwiać tzw. krośnieńską Wenecję – wylicza burmistrz. – Niestety lata temu zabrakło nam jednego punktu do funduszy na odbudowę Zamku Piastowskiego. Teraz mamy zamiar skorzystać z patentu Zatonia. Wreszcie mamy sześć winnic, winotekę i święto wina z bąbelkami. Nadal uważam, że turystyka jest naszą wielką szansą...

Tylko to komunikacyjne... zaparcie.

Dariusz Chajewski



Krystyna

Moim zdaniem największym problemem są parkingi. Dam przykład na moim osiedlu. Ponieważ blisko znajduje się wojsko, to przyjeżdżający żołnierze zajmują wszystkie okoliczne miejsca parkingowe, mimo że mają swój specjalny plac. W efekcie mieszkańcy nie mają gdzie stawiać



Katarzyna

Dobrze, że to, co robił burmistrz Cebula, kontynuuje Garczyński. Nie ma takiej krytyki tego, co robili poprzednicy, jak to zdarza się w innych miejscowościach. Najważniejsza rzecz do zrobienia to opanowanie korków, wszyscy je wyklinają. Trzeba wyprowadzić z miasta tranzyt.



Barbara Zielińska

Handluję na bazarze, ale już nie czekam na Niemców, moimi klientami są krośnianie. Jeszcze niedawno handel nastawiał się na gości zza Nysy. Żałuję, że nasz rynek to głównie odzież, a nie, tak, jak ja bym chciała, zdrowa żywność. Poszerzyłabym asortyment, więcej warzyw, owoców...



Jerzy Mucha

Niech już kończą ten most, korki są nie do zniesienia. Syn jeździ do pracy do Dychowa, to czasem nawet trwa 1,5 godziny. Wierzę, że po zakończeniu prac na korki znikną. Jest problem z tirami, to prawdziwe cholerstwo. Niby mają nie jechać, ale jadą. Poza tym u nas spokojnie.



Elżbieta Mayszkowska

Teraz mieszkam w Słubicach, ale chętnie wracam do Krosna, tu mieszka moja mama. Jestem zachwycona zrewitalizowanym parkiem. Pojawiło się dużo marketów, korki w porównaniu z tymi w Słubicach to drobiazg. Wąskim gardłem jest most. Wolę już zejść po schodach niż jechać.



Stefan Garczyński

Co mnie irytuje jako mieszkańca Krosna? Ciągłe mało mi zieleni, parków, skwerów, ładnych nasadzeń. I jako ojciec dwójki dzieci, które zaczynają samodzielnie przemierzać miasto, nieustannie martwię się o bezpieczeństwo. Tak, ruch uliczny to nasz wielki problem.

#lubuska kultura

Teatr w Gorzowie Wlkp.

13 grudnia, 10.00: „Pan Twardowski”; 15 grudnia, 15.00 i 16.00, 17 grudnia, 9.15, 18, 19 i 20 grudnia, 10.00: „Opowieść wigilijna”; 20 grudnia, 16.00: „Jasełka na wesoło”.

Teatr w Zielonej Górze

13 grudnia, 10.00, 14 grudnia, 16.00, 15 grudnia 12.00: „Pchła Szachrajka”; 14 i 20 grudnia, 19.00, 15 grudnia, 18.00, 17, 18 i 19 grudnia, 10.00: „Balladyna”.

Filharmonia Zielonogórska

13 grudnia, godz. 19.00: koncert symfoniczny, w programie Bedrich Smetana, Wolfgang Amadeusz Mozart oraz Piotr Czajkowski; 20 grudnia, godz. 19.00: koncert symfoniczny, w programie Leroy Anderson, Astor Piazzolla, Stanisław Moniuszko, Piotr Czajkowski, Rafał Kłoczko.

Biblioteka w Gorzowie Wlkp.

16 grudnia, 15.30: „Coś z niczego?” – nic prostszego!” – stroiki świąteczne – zajęcia twórcze dla dzieci od 7 roku życia. Obowiązują zapisy, tel. 95 727 80 6117; grudnia, 10.00: „Coraz bliżej święta” – zajęcia czytelnictwa dla przedszkolaków; 19 grudnia, 16.00: „Kuchnia wigilijna” – tworzenie ozdób choinkowych i upominków.

Biblioteka w Zielonej Górze

13 grudnia, 18.00: „Dobrostan – spotkania w kręgu”: CZAS. Rozmowy o czasie w jego wielowymiarowym znaczeniu; 17 grudnia, 16.00: „Kreatywna Pułapka: kule śnieżne”, zajęcia plastyczne dla dzieci od 7 lat i dorosłych. Obowiązują zapisy pod numerem 68 47 51 807.

FOT. PIVABAY



Skansen w Zielonej Górze, Ochli

14 grudnia, 12.00-19.00, 15 grudnia, 9.00-15.00: jarmark „Idą święta”. Ponad stu wystawców z całego regionu będzie sprzedawać swoje produkty – wędliny, sery, przetwory, miody i wiele więcej. Nie zabraknie też rękodzieła – bo jarmark to idealne miejsce, aby kupić prezenty...

Gdzie jest Twardowski? Na gorzowskiej scenie

Kilka dni temu w Teatrze im. Juliusza Osterwy odbyła się długo wyczekiwana premiera musicalu „Pan Twardowski” w reżyserii Andrzeja Ozgi. Spektakl, stworzony z myślą o całych rodzinach, łączy elementy tradycyjnej legendy z nowoczesną oprawą i nietuzinkowym humorem.

Projekt powstał w ramach współpracy gorzowskiej sceny z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej i wpisuje się w cykl mikołajkowych spotkań baśniowych.

Andrzej Ozga z entuzjazmem opowiada o pracy nad spektaklem: – Z ogromną radością wracam do Gorzowa. Atmosfera w tym teatrze jest fantastyczna, aktorzy są świetni, a dyrektor zapewnia doskonałe warunki.

Reżyser przyznaje, że od samego początku wiedział, kto zagra tytułowego bohatera: – Pisząc scenariusz, miałem w głowie konkretnych aktorów. To było jak szczyt na miarę.

W rolę Twardowskiego wcieli się Mikołaj Kwiatkowski, który w postaci słynnego maga dostrzega współczesne odniesienia: – Czuję się w tej roli, jakbym grał samego siebie. Twardowski, jak wielu z nas, jest naiwny i podatny na wpływy nowoczesności.

W roli Mefista zobaczymy Jana Mierzyńskiego, który z pasją mówi o swojej postaci: – To rola pełna emocji, roztańczona i rozśpiewana. Mefisto to



Jak twierdzi reżyser przedstawienia, już pisząc tekst, miał pomysł na konkretnych odtwórców ról

intrzygant, którego trudno zapomnieć. Joanna Lenart, grająca Helę, dodaje: – Moja postać przechodzi ciekawą przemianę, od światła do ciemności. Choć akcja dzieje się w XVI wieku, używamy współczesnych rekwizytów – lusterka to metafora telefonów komórkowych.

Ewa Kunicka z działu promocji teatru podkreśla, że musical jest idealny dla całych rodzin: Jest kierowany do starszych dzieci, młodzieży i dorosłych. Będziemy prezentować go w grudniu w ramach mikołajkowych spotkań baśniowych, potem zamykamy cykl 13 grudnia i ponownie wznowiamy w połowie stycznia.

Weronika Górnicka, kierownik projektu „Lubuskie na rzecz rodzin”, zwraca uwagę na znaczenie współpracy z teatrem: – Projekt trwa do 2027 roku i obejmuje różnorodne działania kulturalne i społeczne skierowane do dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Współpraca z instytucjami kultury, takimi jak Teatr im. Osterwy, to ważna część naszych działań.

Natalia Dębicka

Ambitni Teatralni wzięli się za prozę Hłaski

Marek Hłasko, legenda polskiej literatury, powrócił na scenę dzięki uczniom z II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie. W gorzowskiej bibliotece odbyło się wyjątkowe wydarzenie – spektakl „W tym domu” w wykonaniu uczniowskiej grupy Teatralni.

Spektakl „W tym domu”, oparty na trzech opowiadaniach pisarza: „List”, „Okno” i „Dom mojej matki”, miał swoją premierę 12 września, podczas literackiego Hop Hłasko Festiwal. Wydarzenie zorganizowano z okazji Roku Marka Hłaski, obchodzonego w 90. rocznicę jego urodzin.

Spektakl, przygotowany przez koło teatralne pod opieką Anety Gizińskiej-Hwozdyk, zdobył uznanie publiczności

– Przygotowania wcale nie trwały długo. Scenariusze młodzież dostała przed wakacjami, a już we wrześniu mogliśmy wystawić sztukę – mówi opiekunka grupy.

Na scenie wystąpili Kalina Szachowicz, Mateusz Szachowicz, Bartek Mituła, Nikodem Zwierzyk, Tymon Garczyński, Małgorzata Sitaż i Alicja Awiżeń. Młodzi aktorzy



Teatralni na scenie

z dużym zaangażowaniem oddali atmosferę twórczości Hłaski – pełną melancholii, samotności i emocjonalnego napięcia. W ich interpretacji wybrzmiały głębokie, uniwersalne pytania o ludzkie losy i relacje. Spektakl spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności.

Młodzi aktorzy z grupy Teatralni z II LO nie zwalniają tempa.

– Już pracujemy nad nowym scenariuszem. W grudniu zaprosimy widzów na bożonarodzeniowe przedstawienie – zdradza Aneta Gizińska-Hwozdyk. Uczniowie, pełni zapału, przygotowują kolejne widowisko, które wprowadzi widzów w świąteczny nastrój.

Natalia Dębicka



KAMPANIA INFORMACYJNA REGION - NASZA LUBUSKA
WYDAWCA: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA
LUBUSKIEGO, UL. PODGÓRKA 7, 65-057 ZIELONA GÓRA

BIURO LUBUSKIEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO,
TEL. 68 456 55 95, E-MAIL: SEKRETARIAT.BCI@LUBUSKIE.PL,
STRONA INTERNETOWA: NASZALUBUSKA.PL, LCI-LUBUSKIE.PL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Kaja Rostkowska, Iwona Kusiak, Dariusz Chajewski, Natalia Dębicka, Andrzej Flügel, Szymon Kozica, Katarzyna Kosińska, Dariusz Nowak, Tomasz Pawłowski, Magdalena Podhajcka, Adrian Stokłosa, Łukasz Wawer.

● gdzie Bóbr do Odry

Radostaw Sujak

Budżetowa obwodnica. Miasto przejezdne czy przyjazne?

Końcówka roku to dla niektórych moment podsumowań. Dla mnie zazwyczaj patrzenie w przyszłość. Samorządowe doświadczenie zazwyczaj nastraja mnie na lekturę... projektów budżetów lubuskich samorządów. Nowa kadencja, a więc czuć w powietrzu powiew nowych władarzy lub nowych sił w radach miejskich. Czy z pewnością? Na pierwszy rzut oka widać, że gminy stawiają na drogi i transport.

Zarówno oba nasze miasta wojewódzkie stawiają na obwodnice. Gorzów na północną część drogi wyda ponad 28 mln zł. Z kolei Zielona Góra ma zabezpieczonych blisko 80 mln zł. Dysproporcje widać w samych wydatkach inwestycyjnych. Południowa stolica przeznaczy prawie 248 mln zł, a północna niecałe 170 mln zł.

Jak to wygląda w mniejszych miastach? Świebodzin z 34 mln zł również większość wyda na drogi lokalne w tym obwodnicę. Międzyrzecz prawie 27 mln zł też planuje przeznaczyć na transport, a największą pozycją jest... wschodnia obwodnica miasta. Nowa Sól z 48 mln zł wydatków majątkowych ponad 34 wyda również na transport i drogi.

Projekty budżetu to jeszcze nie ostateczność. Muszą zostać jeszcze przyjęte, a

z pewnością będą jeszcze aktualizowane. Pozostaje pytanie, czy mamy aż tak bardzo zaniedbane trasy, że głównie na nie wydajemy nasze pieniądze, a może po prostu samochodów jest coraz więcej i chcemy odblokować centra miast?

Niewątpliwie inwestycje drogowe są istotnym elementem rozwoju lokalnego, ale warto zadać jeszcze jedno pytanie: Czy są one w pełni zrównoważone? Czy w tych budżetach jest miejsce na inne potrzeby mieszkańców, takie jak edukacja, ochrona zdrowia, kultura czy rozwój przestrzeni publicznych? Obwodnice i drogi to ważny krok w poprawie jakości życia, ale czy równolegle myślimy o zrównoważonym transporcie, jak ścieżki rowerowe czy transport publiczny? W końcu to od balansu zależy, czy miasta staną się nie tylko przejezdne, ale i przyjazne do życia.



● zakola i meandry

Andrzej Flügel

Z dużą dozą bezczelności

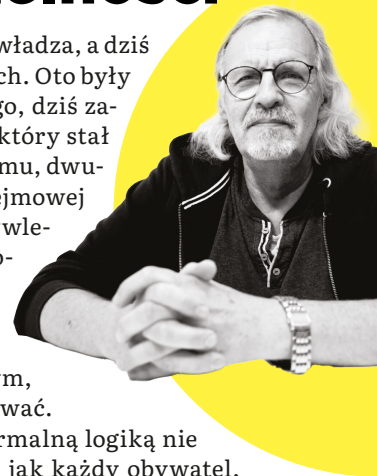
Pan Bogdan ze zdumieniem patrzy, jak była władza, a dziś opozycja zachowuje się w różnych sytuacjach. Oto były prezes Agencji Bezpieczeństwa Publicznego, dziś zarabiający grube pieniądze w banku centralnym, który stał się przytuliskiem dla funkcjonariuszy byłego reżimu, dwukrotnie nie przyszedł wezwany na posiedzenie sejmowej komisji śledczej. Kiedy został za zgodą sądu przywleczony na posiedzenie przez policję, co już dla profesora prawa i byłego wysokiego funkcjonariusza jest kompromitujące, nie odmówił udziału, powołując się na orzeczenie zaprzyjaźnionego z poprzednią władzą Trybunału Konstytucyjnego o tym, że komisja jest nielegalna, tylko postanowił zeznawać.

W tym czytelnie posługujący się tak zwaną normalną logiką nie może się zbyt łatwo rozeznać. Wzywany normalnie jak każdy obywatel, mimo zagrożenia grzywnami, nie przyszedł. Dopuszczał do tego, że trzeba było przywozić go radiowozem. Kiedy już się stawił, nie skorzystał ze ścieżki stosowanej przez ludzi, którzy nie chcąc być pytani o swój udział w nielegalnych podsłuchach, tylko odpowiadał na pytania.

Te odpowiedzi też były fajne. W rankingu najdziwniejszych u pana Bogdana wygrała ta, że o Pegasusie usłyszał z... mediów. Poza tym, powielając odpowiedzi ludzi poprzedniej władzy, prezentowane na różnych komisjach, bardzo często zasłaniał się niepamięcią. Jak się więc okazuje, różni prezesi, ministrowie, szefowie agencji są ogarnięci jakąś zbiorową amnezją. Jakiś nowy wirus?

Biorąc pod uwagę swadę, z jaką atakował aktualny rząd, były minister sprawiedliwości jest już zdrowy. Przecież jeszcze niedawno jego koledzy uznawali wzywanie go na posiedzenia komisji sejmowej za barbarzyństwo i próbę przerywania trudnej terapii. Pan Zbyszek znów, jak za starych czasów, gromił przeciwników, rzucał oskarżenia o łamanie prawa przez premiera i ministra sprawiedliwości. Mało tego, z dużą dozą bezczelności (to znak, że wraca do starej formy) pytał, czemu jeszcze nie ma postawionych zarzutów?

Pan Bogdan, choć w niczym się od lat nie zgadza z panem Zbigniewem, musi przyznać, że tu ma rację. Właśnie, czemu on i jeszcze kilku jego kolegów, na których ciąży poważne sprawy, nie mają postawionych zarzutów i nie słyszymy o próbie uchylenia im immunitetów? No właśnie, dlaczego?



● szczypta soli

Magdalena Podhajecka

Zamiast świateł gasną nadzieje

Miejski ruch kręci się wokół ronda Ronalda McDonalda. Dwa złote łuki prowadzą niczym drogowskaz do nowego centrum miasta – galerii. W tym samym czasie co drugi lokal przy deptaku ma na szybie przyklejoną kartkę „WYNAJME”. Przeważnie jest zakurzona, bo lokale stoją puste już od miesięcy. Nie jest to żaden ewenement i nie dzieje się tylko w moim mieście. Małe biznesy to gatunek zagrożony.

Problem nie tkwi w braku klientów. Cały ten popyt płynie w jednym kierunku, podczas gdy lokalni przedsiębiorcy z trudem próbują utrzymać się na powierzchni. Popatrzcie na swoje osiedle – może w drodze do pracy lub podczas spaceru zauważycie puste witryny. Nie pamiętam, ilu już właścicieli miało lokal przy moim bloku. Pamiętam jednak księgarnię, gdzie kupowałam wszystkie bloki i podręczniki do szkoły, czy bar mleczny, do którego po lekcjach zabierała mnie babcia. Żadnego z nich już nie ma, mimo że były tam od zawsze.

Pandemia zrobiła swoje. Tak samo czas, bo wszystko można kupić online. Jednak w głównej

mierze problem leży w tym, że dla klienta zawsze będzie za drogo, podczas gdy przedsiębiorcy rzadko kiedy wystarcza do pierwszego. Codziennie widzę, jak walczą o przetrwanie, nie mając szans w konfrontacji z gigantami.

Małe sklepy zmagają się z ogromnymi trudnościami – rosnącymi kosztami, inflacją, niejasnymi przepisami i nieustannymi zmianami podatkowymi. To oni są najsłabsi i najbardziej dotknięci w tym systemie. Nie są w stanie wyrównać kosztów bez podnoszenia cen usług czy produktów, co z kolei prowadzi do utraty klientów. Co wtedy robią? Zamykają. I zamiast światełek w witrynach świeci pustka.

Małe sklepy to coś więcej niż biznes – to ludzie, historie i miejsca, które tworzą charakter naszych miast. Ich los zależy od wsparcia zarówno z naszej strony, jak i od systemowych zmian. To, gdzie robimy zakupy i jak wspieramy lokalne inicjatywy, ma znaczenie. Jednak bez realnej pomocy rządu codzienność lokalnych przedsiębiorców będzie wciąż walką z góry skazaną na porażkę.



● do dechy

Dariusz Chajewski

Szczęść Boże Polsko...



●●● tak rozpoczyna się wpis w mediach społecznościowych lubuskiego posła Łukasza Mejzy. Informuje w nim swoich wiernych, że został członkiem Zakonu Rycerzy Jana Pawła II Wielkiego. Na zdjęciu widzimy rzeczono polityka, w rycerskim płaszczu, z różańcem zamiast miecza w rękę. I tu aż gęsto jest od symboli i nie myślę tu ani o pomniku Polaka Papieża w tle, wąsie i okularach. Mamy zatem czarny płaszcz rycerski z kapturem, na piersiach i plecach wyhaftowany herb zakonny – krzyż rycerski ze wpisaną literą M, oznaczającą Matkę Bożą. Na ramionach umieszczone są litery oznaczające charyzmaty: F-ides – Wiara, M-isericordia – Miłosierdzie, S-olidarietatis – Solidarność, P-atrie Caritas – Patriotyzm.

W porządku, byłem już na kilku spotkaniach rozmaitych stowarzyszeń rekonstrukcyjnych, nawiązujących do średniowiecznych ideałów rycerskich. Nie razi mnie nawet „statut” tego kółka, który zobowiązuje członków do obrony wartości chrześcijańskich. Ale wezwanie pana rycerza zakonnego już daje do myślenia. „Ojcze Święty, miej naszą Polskę w swojej opiece! Szczególnie teraz! Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!”. To przecież dwa nagie miecze i zaproszenie do krucjaty.

Zakony rycerskie są dla mnie idealnym przykładem tego, jak usta pełne frazesów nie przekładają się na czyny, jak krzyże na szatach nie idą w parze z przeżywaniem wiary, ba nawet z przykazaniami. Zakonni rycerze byli bezwzględными wojownikami, zręcznymi politykami, tęgimi biznesmenami, ale z pewnością nie byli dobrymi chrześcijanami, chyba że pojmujemy to w klimacie dżihadu. W zasadzie rozumiem wybór pana posła, może trochę mniej rozumiem decyzję zakonu, ale już pogodziłem się z tym, że z wiekiem coraz mniej rozumiem otaczający mnie świat.

Zgodnie z przesłaniem, krocząc drogą Jana Pawła II, zakonni bracia mają pokazać, jak można „harmonijnie łączyć męskość i świętość zarówno dziś, jak i w wymiarze uniwersalnym”. Nie mnie oceniać męskość tego polityka, bo tu słowo to można rozumieć tylko w tym bardzo przyziemnym kontekście. A co do świętości... „Ojcze Święty, miej naszą Polskę w swojej opiece!”.

To również cytaty z credo posła Mejzy.

**czy
wiesz,
że...**



... 16 grudnia 1740 wojska pruskie anektowały Zieloną Górę, Kożuchów i okoliczne miejscowości. Winny Gród był pierwszym, większym miastem dolnośląskim, do którego wkroczyło wojsko pruskie.

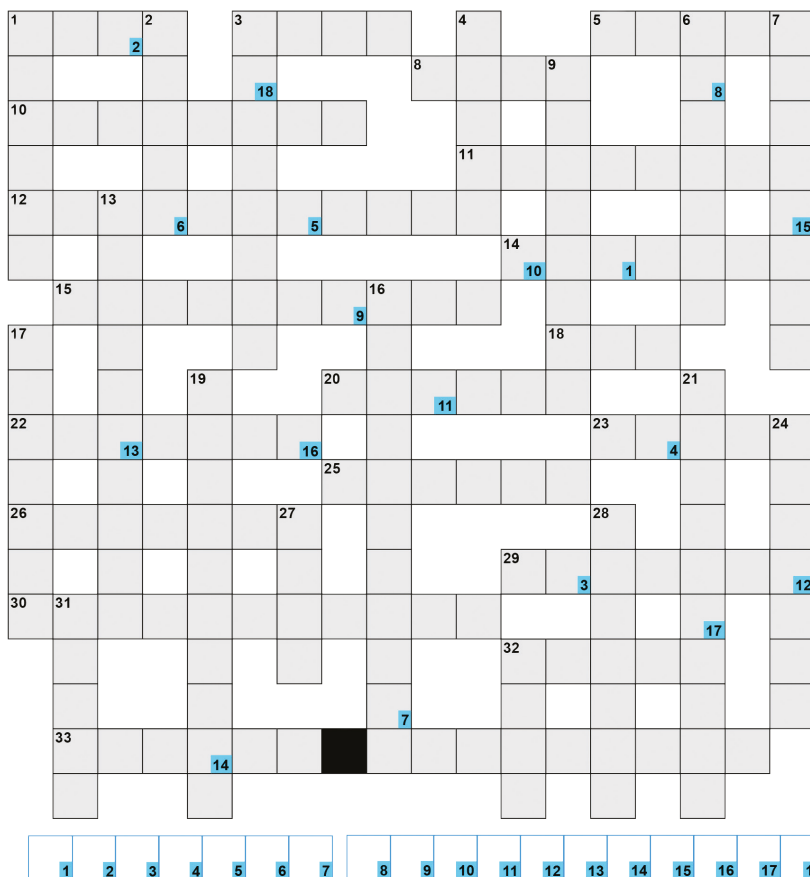


... 17 grudnia 1970 został zastrzelony w drodze do pracy w stoczni zielonogórzanin Zbigniew Godlewski, pierwowzór „Janka Wiśniewskiego”. To jemu właśnie poświęcona jest słynna „Ballada o Janku Wiśniewskim”.

nasza krzyżówka

POZIOMO:

1. Może być krzaczasta lub nastroszona; 3. Szczęście, fuks; 5. Paliwo do lamp z knotami; 8. Bożek z kozimi rogami, opiekun pasterzy; 10. Twierdza dominująca nad miastem; 11. Przedstawienie w sposób przemożny i symboliczny; 12. Dziecko urodzone po śmierci ojca; 14. Miejscowość w powiecie zielonogórskim z pałacem z XVIII wieku; 15. Zwinka lub padalec; 18. Arena grzybobrania; 20. Tytuł Mieszka I; 22. Obszar obejmujący stanowiska dziedzictwa geologicznego; 23. Meldunkowe lub podróży; 25. Adrenalina lub insulina; 26. Obóz zwolenników Józefa Piłsudskiego; 29. Adwersarz Rejenta w „Zemście”; 30. Publiczny – to prokurator; 32. Płyta ze sklepanych warstw drewna; 33. Następca Kazimierza Wielkiego na polskim tronie.



Projekt: Rewitalizacja pałacu w Bojadłach wraz z adaptacją na cele kulturalne
Beneficjent: Fundacja Pałac Bojadła
Wartość inwestycji: 2 717 628,18 PLN
Wsparcie unijne: 2 055 825,92 PLN
Odwiedź: Bojadła (www.palacbojadla.org/
www.bojadla.pl)

PIONOWO:

1. Potężny u kulturysty; 2. Biednemu w oczy; 3. Informacja zwrotna; 4. Zabytkowy w Zatoniu i w Żaganiu; 6. Półwysep z Miami; 7. Placówka dyplomatyczna; 9. Bobas; 13. Awanturnik, furiat; 16. Główny bohater „Zbrodni i kary” Fiodora Dostojewskiego; 17. Latynoski August; 19. Polski skauting; 21. Mieszkanka Gubina; 24. Kołek służący do poskromienia wampira; 27. Miasto św. Franciszka; 28. Planeta najbliższa słońcu; 31. Skandynawski poeta i wojownik; 32. Tata warchlaków.



Fundusze Europejskie dla Lubuskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Mikołajkowa magia w Zaborze

Jak co roku w okolicach 6 grudnia do Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze zawiązał wyjątkowy gość – Święty Mikołaj z workiem pełnym prezentów. Tradycyjnie, urząd marszałkowski przygotował dla małych pacjentów nie tylko podarunki, ale także dodatkową niespodziankę. Tym razem dzieci miały okazję obejrzeć pełen magii teatrzyk w wykonaniu artystów z Teatru Trójkąt.

– Dla każdego święta są szczególne, kojarzą się z miłą, rodzinną oraz przyjacielską atmosferą. Szczególnie potrzebne jest to tu, tym dzieciom, które nie zawsze mają na co dzień normalne, ciepłe warunki. Młodzi pacjenci wymagają szczególnej opieki i uważności. Cieszymy się, że możemy być z nimi w takich momentach i dzielić się tą radością. Wierzę, że zachowają ją gdzieś głęboko i kiedyś im się przyda na trudniejsze czasy – mówił wicemarszałek Sebastian Ciemnoczołowski.

Podkreślał, że akcja ma charakter symboliczny dla większych przedsięwzięć: – Cały ten nasz wysiłek, który wkładamy tutaj



wspólnie z dyrekcją szpitala, z kadrą medyczną i administracyjną, jest po to, żeby te warunki, mam nadzieję, za jakiś czas były lepsze. Stąd starania o nową lokalizację.

Mikołajkowe spotkania to dla dzieci przebywających na długotrwałej terapii wyjątkowy

moment radości i odskoczni od codziennej rutyny. Wiele z nich spędza w szpitalu również świąteczny czas, dlatego takie inicjatywy są dla nich szczególnie ważne.

– Mikołaj się spisał i naprawdę pięknie dziękujemy za taką możliwość – mówił dyrektor Cen-

trum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze Andrzej Żywień. – Co roku te paczki są tutaj przywożone przez urząd marszałkowski. To już tradycja od wielu lat. Natomiast to, co było dodatkowe i wyjątkowe, to przedstawienie. Widać, jak dzieciaki żywiołowo

reagują! Szczególnie te małe, bo to dla nich jest to naprawdę coś, czego nie mają na co dzień. One często są z domów dziecka, gdzie nie zawsze jest okazja, możliwość uczestniczenia w takim przedstawieniu – mówił dyrektor.

Magdalena Podhajecka



Spotkanie w urzędzie marszałkowskim. Od lewej: Maciej Lepiato, Piotr Grudzień, Grzegorz Potęga, Karolina Kucharczyk, Lech Stoltman, Danuta Tarnawska, Zbigniew Lewkowicz

Nagrody dla tych, którzy błyszczą na igrzyskach

Były gratulacje, podziękowania i symboliczne czeki. Wicemarszałek Grzegorz Potęga spotkał się z lubuskimi paraliżkami, którzy wywalczyli medale na igrzyskach w Paryżu. – Mijamy nadzieję, że zdrowie i forma pozwolą na to, że za cztery lata znów będziemy mogli celebrować takie sukcesy – mówił Piotr Grudzień.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego pojawili się: tenisista stołowy Startu Zielona Góra

●Piotr Grudzień – złoty medalista w deblu i brązowy w mikście

oraz lekkoatleci Startu Gorzów:

●Karolina Kucharczyk – złota medalistka w skoku w dal

●Maciej Lepiato – brązowy medalista w skoku wzwyż

●Lech Stoltman – brązowy medalista w pchnięciu kulą

Przybyli także: Danuta Tarnawska, prezes Startu Zielona Góra, i Zbigniew Lewkowicz, przewodniczący zarządu Startu Gorzów, trener sekcji lekkoatletycznej. Zabrakło tylko Renaty Śliwińskiej, srebrnej medalistki w pchnięciu kulą.

– Bardzo dziękujemy za megagodne reprezentowanie Polski na igrzyskach paralimpijskich w Paryżu. Dziękujemy również za to, że reprezentujecie na co dzień województwo lubuskie i oczywiście swoje kluby z Gorzowa i Zielonej Góry. I że wasze przygotowania do tej najważniejszej imprezy sportowej na świecie okrasiliście zdobyciem medalu. To dla nas wszystkich duże wydarzenie – podkreślił wicemarszałek Grzegorz Potęga.

– Cieszymy się, że takie sukcesy – jak się okazuje, jedne jedyne w województwie – przynoszą nam sportowcy z niepełno-

sprawnościami. I jeszcze bardziej się cieszymy, że są to dwa kluby – Start Gorzów i Start Zielona Góra – które nie zawiodą nas co igrzyska. Tak, jest to nasza wspólna praca, żeby stworzyć takie warunki naszym sportowcom, żeby mogli osiągać takie sukcesy. Dziękujemy za wsparcie ze strony urzędu, ze strony województwa lubuskiego i cały czas liczymy na to, że będzie ono większe z roku na rok – mówiła prezes Tarnawska.

– Sukcesy zawsze są – potwierdził trener Lewkowicz. – Spotykamy się praktycznie co igrzyska, więc tutaj nie ma nawet dyskusji, historia jest zapisana.

Zbigniew Lewkowicz:
Sukcesy zawsze są. Spotykamy się praktycznie co igrzyska, więc tutaj nie ma nawet dyskusji, historia jest zapisana

W imieniu zawodników głos zabrał Piotr Grudzień. – Chcielibyśmy podziękować za to docenienie – przyznał. – Liczymy na to, że w kolejnych latach województwo lubuskie też będzie nas wspierać, że będzie zawsze z nami. My od siebie będziemy dawać wszystko, żeby pojawić się na kolejnych igrzyskach. Co prawda one są dopiero za cztery lata, ale miejmy nadzieję, że zdrowie i forma pozwolą na to, że za cztery lata

znów będziemy mogli się spotkać i celebrować takie sukcesy.

Piotr Grudzień z Paryża przywiózł nie tylko dwa medale, ale także wspomnienia.

– Złotego medalu igrzysk paralimpijskich nie zdobywa się codziennie albo co cztery lata. Cieszę się, że mogłem tego dokonać wraz z moim partnerem Patrykiem Chojnowskim – nie ukrywał tenisista stołowy Startu Zielona Góra. – Cieszę się ogromnie też z tego drugiego medalu, brązowego, bo jako para mikstowa z Karoliną Pęk – to jest pierwszy medal w historii takich rozgrywek, więc myślę, że to dobry prognostyk na przyszłość, że w kolejnych igrzyskach, być może już za cztery lata, będziemy mieli okazję razem grać i wspólnie świętować podobne sukcesy.

– To jest mój czwarty medal paralimpijski. Trzy złote, jeden srebrny – w Rio de Janeiro trafiło mi się srebro. Jestem z siebie dumna, po-

nieważ się nie poddałam – przekonywała Karolina Kucharczyk. – W tym roku miałam dwa razy mocno nadrywany mięsień dwugłowy uda. Jeszcze dwa miesiące przed igrzyskami miałam mętlik, czy ja w ogóle mam szansę polecieć na paralimpiadę i zdobyć medal. Ale podjęłam rękawicę, przywiozłam złoty medal i jestem z siebie dumna.

Szymon Kozica

Rozkład jazdy dla kibica



Koszykówka

Ekstraklasa kobiet, 14 grudnia: Polska Strefa Inwestycji Enea AJP Gorzów – KGHM BC Polkowice (16.00); **22 grudnia:** Polska Strefa Inwestycji Enea AJP – VBW Gdynia (16.00).

Ekstraklasa mężczyzn, 21 grudnia: Zastal Zielona Góra – Trefl Sopot (15.30).

Siatkówka

Ekstraklasa, 19 grudnia: Cuprum Stilon Gorzów – PGE GiEK Skra Bełchatów (17.30), transmisja w Polsacie Sport1.

I liga, 14 grudnia: Astra Nowa Sól – Czarni Radom (18.00).

Piłka ręczna

Liga centralna, 14 grudnia: Rajbud Stal Gorzów – Siódemka Miedź Huras Legnica (19.00).

I liga, 14 grudnia: Olimp AZS UZ Zielona Góra – ŚKPR Świdnica (17.00); Trójka Nowa Sól – Real Astromal Leszno (18.00).

Kolarstwo

Międzynarodowy wyścig przełajowy „Lubuskie Warte Zachodu” w Drzonkowie. 15 grudnia, od godz. 9.30, teren Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Biegi

XI Gorzowski Bieg Gwiazdkowy (5 km). 14 grudnia, godz. 12.00, start i meta w parku Kopernika. Od 10.30 biegi dzieci.

Wigilijny Bieg Charytatywny dla Laury w Nowej Soli (5 km). 15 grudnia, godz. 15.00, start i meta przy wieży przy ul. Włókniarek.



Marta Kowalczyk – Hetnar z Wikonu Nowa Sól zaprasza na charytatywny bieg dla Laury

Piłka nożna

Puchar Polski w futsalu (I runda), 14 grudnia: Przylep Park Świdnica – Carbo Gliwice (19.30).

TAKIE RZECZY TYLKO W ARENIE GORZÓW

Komplet widzów na meczu PlusLigi w Arenie Gorzów to żadna nowość. Tym razem jednak na parkiecie pojawił się Wilfredo Leon ze swoją Bogdanką Lublin, a na trybunach zasiadło 5097 osób. Urodzony w Santiago de Cuba reprezentant Polski jest najlepiej zarabiającym siatkarzem w historii ligi. Za sezon ma zgarnąć około 800 tys. euro. W Gorzowie poprowadził swój zespół do zwycięstwa 3:0 (25:21, 25:21, 26:24). Po spotkaniu powiedział, że hala bardzo mu się podoba, a gospodarze, choć pewnie nie zagraли tak, jakby chcieli, to dla Bogdanki nie był to łatwy mecz.



Brawo dziewczyny!

Nieważne jak zaczynasz, ważne jak kończysz. I właśnie koszykarki Polskiej Strefy Inwestycji Enei AJP Gorzów po mistrzowsku zakończyły wyjazdowy mecz ze Śląską Wrocław. Do przerwy przegrywały 33:40, ale w drugiej połowie odrobiły straty i triumfowały 80:75. I choć niektóre statystyki przemawiają za rywalkami – punkty drugiej szansy 8:0, zbiórki 42:30 (w ataku 14:5), asysty 25:18, eval 90:85 – to jednak wynik idzie w świat. W świat poszedł także wyczyn Diamond Miller (na zdjęciu), która zdobyła 26 punktów, dokładając 8 zbiórek i 9 asyst.

– Po meczu w Lublinie zwycięstwo we Wrocławiu było nam potrzebne jak tlen. Jestem bardzo dumna z mojego zespołu, bo wreszcie pokazałyśmy, na co nas stać. Cieszymy się z tego zwycięstwa. Słaby początek, ale mamy zwycięstwo. W tym tygodniu byłam na jednym treningu, ale to nie przeszkodziło nam wygrać – skomentowała Emilia Kośla.

Po ośmiu kolejkach spotkań gorzowianki zajmują szóstą pozycję w tabeli ekstraklasy.



FOT. PIOTR KACZMAREK

Kopytkowanie

**Pyszna mizeria czy kiszony kapeć?
Co wyjdzie z żuźlowego ogórka...**



Mówią, że jesień i zima to w żuźlu sezon ogórkowy. Jeśli tak, to na lubuskim poletku, nie bacząc na kaprysy aury, wyrosły nam takie ogóry, że klękajcie narody. Ten w Gorzowie – rekordowy! Ale i ten w Zielonej Górze dorodny taki, że żaden ogrodnik by się nie powstydział. Z ogórków można zrobić pyszną mizerię. Zamarynować można na wiele smacznych sposobów. Można też uszykować nastaw na małosolne – jak raczyła mawiać pewna pierwsza dama. Przy kiszeniu trzeba jednak uważać, bo mogą wyjść „kapie”. A jaki będzie finał ogórkowych zbiorów w Stali i Falubazie?

Mieszkańcy Gorzowa, a w szczególności kibice (nie tylko żuźla), czekają na nadzwyczajną sesję 12 grudnia, na której radni pochylą się nad zadłużonym na kilkanaście baniek klubem. W programie jest krzyżowy ogień pytań i smaganie biczem krytyki. A na koniec dylemat natury i finansowej, i moralnej. Czy nadal ładować miejskie miliony w kolosa na glinianych nogach, a jeśli tak, to czy tych milionów powinno być teraz mniej, czy więcej – i dlaczego? Takiej sesji nadzwyczajnej zainteresowanie może towarzyszyć nie mniejsze niż przełomowym odcinkom „Niewolnicy Isaury”, „W kamiennym kręgu”, „Ptaków ciernistych krzewów” czy „Północ-Południe”. Czas już prażyć kukurydzę: soloną, maślaną – wedle upodobania. Albo bełtać salsę do nachosów.

W Falubazie też – jak to mówią kpiarze – wesoło. Klub zadbał o to, by w okolicach mikołajek zapanowała aura zaskoczenia, niepewności, tajemniczości, podekscytowania, rozczarowania, radości – jak przy rozpakowywaniu prezentów. Prezes Wojciech Domagała i przewodnicząca rady nadzorczej Monika Zapotoczna dostali po różdze. Ale oddajmy głos komunikatom, bo taki sposób porozumiewania się ze społeczeństwem klub sobie natenczas upodobał.

Komunikat z 5 grudnia: „ZKŻ SSA informuje, że 5 grudnia 2024 roku pan Wojciech Domagała oraz pani Monika Zapotoczna złożyli rezygnację z pełnionych funkcji”.

Komunikat z 6 grudnia: „Wobec ostatnich istotnych zmian, dotyczących Zarządu oraz związanych z nimi doniesień medialnych, Klub pragnie zapewnić, że jego główni akcjonariusze, w tym Miasto Zielona Góra, pozostają w dobrych relacjach oraz wspólnie planują współpracę w zakresie sportu żuźlowego, tym drużyny ekstrakligowej w Zielonej Górze”.

Komunikat z 6 grudnia: „W sezonie 2025 nasza drużyna wystartuje pod nazwą Stelmet Falubaz Zielona Góra! To doskonały prognostyk przed sezonem, bo właśnie pod tą nazwą zdobywaliśmy drużynowe mistrzostwo Polski w latach 2011 i 2013”.

Ostatni komunikat inkrustowany był zdjęciem z klubowej gali w Dychowie, na którym brylował Adam Goliński, prezes Falubazu w latach 2018-2019. Lekko ugięte kolana, lewa dłoń na biodrze (swoim), w prawej mikrofon. I choć główna postać zadawała szyku odziana w czerń, przekaz był raczej jasny. Niewykluczone, że w momencie, kiedy czytacie te słowa, klub zdążył już wydać kolejny komunikat, w którym obwieścił powrót Golińskiego na fotel prezesa.

Mnie trudno pojąć jedną rzecz. Zresztą, nie tylko mnie, bo rozmawiałem ostatnio z kilkoma osobami związanymi i z żuźlem, i – mniej lub bardziej – z Falubazem. Im też nie mieści się w głowie (a głowy to tęgie), dlaczego klub w takiej sytuacji nie potrafi zwołać choćby konferencji prasowej i zmierzyć się z pytaniami, na które odpowiedź chcieliby poznać kibice. Bo chyba na to zasługują. Czy nie? Jedynym, który wziął to na klatę, był Piotr Protasiewicz. No ale o klasie się nie dyskutuje. Klasę się ma. Albo nie.

Szymon Kozica

W Zastalu powiało optymizmem

Koszykarze Zastalu Zielona Góra doczekali się pierwszego zwycięstwa pod wodzą trenera Vladimira Jovanovicia. W obecności 2063 widzów w hali CRS (najniższa frekwencja w tym sezonie) pokonali MKS Dąbrowa Górnicza 86:73. Bardzo dobrze grali zwłaszcza do przerwy – w pierwszej kwarcie stracili zaledwie 6 punktów, a w drugiej 15. Sindarius Thornwell na swoim koncie zapisał 23 punkty i 8 zbiórek, Wesley Harris 20 punktów i 7 zbiórek, a Walter Hodge 15 punktów i 7 asyst. Zastal plasuje się na trzecim od końca miejscu w tabeli ekstraklasy.

